

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarnia 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnictwem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 20 gr. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagranicę o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. N. 80187.

WILEŃSKIE TOWARZYSTWO HANDELOWO-ZASTAWOWE LOMBARD

Biskupia 12 — PLAC KATEDRALNY.

WYDAJE POŻYCZKI bez ograniczenia na zastaw biżuterji, odzieży, materiałów i t. p. ruchomości. 427—0z
PRZYJMUJE NA PRZECHOWANIE biżuterję, futra, kufry i t. p.

ŚREDNIA SZKOŁA HANDELOWA
Stow. Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich
m. Wilna.
Z dnem 1-go czerwca rozpoczęła przyjmowanie podań od nowość-pracujących. Zapisy przyjmuje Kancelaria Szkoły (Biskupia 12) od godz. 8-ej do 1-ej. 483

SAMOCHODY.
Największa fabryka samochodowa Francji poszukuje przedstawiciela, człowieka ruchliwego, kompetentnego z odpowiednim kapitałem na Wilno.
Oferty podać w języku francuskim lub niemieckim do: Martin, Hotel Europejski, Warszawa. 54418—0

Zabójstwo posła sowieckiego w Warszawie.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W poniedziałek około godziny 10 wieczór poselstwo sowieckie w Berlinie nadało telegram do poselstwa sowieckiego w Warszawie, zawiadamiający, że we wtorek rano przez Warszawę będzie przejeżdżać ewakuowane z Londynu poselstwo sowieckie, z Rozenholcem na czele. We wtorek o godzinie 9 istotnie przyjechała expresse z Berlina delegacja londyńska, a na dworcu oczekiwał na nią poseł sowiecki w Warszawie Wojkow.

Delegacja londyńska miała zabawić na dworcu w Warszawie tylko 50 minut i odjechać o g. 9.55 do Stołpców. Wojkow przyjechał na dworzec własnym autem „Mercedes”, którym sam kierował.

Rozenholc wyszedł z pociągu. Wojkow wyprowadził Rozenholca przed dworzec, aby mu pokazać swoje auto. Następnie wypili w bufecie dworcowym czarną kawę i przechadzali się na peronie bez ochrony osobistej. Jednocześnie już od godziny przechadzał się po peronie młodzieniec, ubrany w czapkę cyklistowską i płaszcz koloru ciemnego. Młodzieniec obserwowal jadących do Moskwy.

Gdy o godzinie 9 min. 40 Wojkow i Rozenholc znaleźli się w pobliżu pociągu, nieznanym młodzieniec podszedł do Wojkowa i chwilę z nim rozmawiał. Po głośnej rozmowie Wojkow nachylił się i coś mówił do młodzieńca po cichu, poczem głośno powiedział: „Do swądania, szczęśliwego puti”.

Wojkow wszedł na stopień wagonu odwrócony plecami. Wtedy młodzieniec dał szybko 4 strzały. Wojkow odwrócił się, dobył z tylnej kieszeni rewolwer i wystrzelił dwa razy. Wojkow zszedł ze stopnia, ale zdążył uciec zaledwie parę kroków i upadł.

Na miejsce usłyszanych strzałów przybyło 2 posterunkowych policyj. Sposprzegli oni zabójcę uciekającego plantem kolejowym w kierunku przejazdu koło ulicy Żelaznej, zatrzymali go i aresztowali. Aresztowany oświadczył, że zamachu dokonał „za narodną Rosję przeciwko internacjonalowi”, oświadczył dalej, że chciał popełnić samobójstwo, ale zabrakło mu rzekomo naboł. Tymczasem przy rewizji znaleziono jeszcze 4 naboje. Aresztowanego zabójcę odwieziono do wozniaka na ulicę Dzielnia.

Chargé d'affaires Rozenholc, wstrzymał swój wyjazd i wraz z sekretarzem Gładunem przyniósł do komisariatu rannego posła. Wojkow w komisariacie był chwilę przytomny.

Usłyszawszy o wezwaniu „Pogotowia Ratunkowego” prosił o wezwanie lekarza z poselstwa sowieckiego poczem wpadł w agonję. Lekarz pogotowia stwierdził 2 rany w klatkę piersiową oraz ranę z tyłu w łopatkę.

Po przewiezieniu Wojkowa do szpitala Dzieciątka Jezus, prof. Sawicki dokonał operacji, która jednak nie uratowała rannego.

Poseł Wojkow zmarł o godz. 10 min. 5.

Przed śmiercią Wojkow odzyskał przytomność i zwrócił się do sekretarza poselstwa z żądaniem, aby zabrał papiery znajdujące się w ubrańcu posła oraz klucz od kasy.

Badanie zabójcy.

Aresztowany zabójca nazywa się Borys syn Somfronjusza Kowerda, zamieszkały w Wilnie przy ulicy Krzywe Koło 4.

Przy badaniu Kowerda podał się za Białorusina. Oświadczył, że zabił Wojkowa z pobudek ideowych, oraz na tle porachunków osobistych, gdyż nie dano mu wicy do Rosji.

Na zapytanie dlaczego chciał jechać do Rosji, oświadczył, że w Polsce jest mu źle, że niema co jeść, że są fatalne stosunki.

Przewiezienie zwłok.

Około godziny 2 dokonano sekcji zwłok. Zwłoki zabalsamowano i przewieziono do poselstwa sowieckiego.

Dn. 9 czerwca Rozenholc w towarzystwie sekretarza poselstwa Markatiewa odwiezł je do Moskwy.

Kierownictwo poselstwa objął radca poselstwa Ułjanow. Złożył on po południu ministrowi Zaleskiemu wizytę.

Komunikat poselstwa sowieckiego.

W komunikacie ogłoszonym wieczorem przez poselstwo sowieckie, poselstwo zwraca uwagę, że telegram o przyjeździe Rozenholca nie był szyfrowany i że o otrzymaniu depeszy wiedzieli tylko najbliżsi współpracownicy posła.

W ten sposób można stwierdzić, że albo Wojkow był specjalnie obserwowany, albo że zabójca był z wicy zainformowany.

Dalej czytamy w komunikacie: „Przedstawicielstwo Z. S. S. R. w Polsce wyraziło życzenie, aby jego pełnomocnik był obecny przy badaniu mordercy, a także przy wstępnym śledztwie.

Minister Spraw Zagranicznych obiecał rzecz przedstawić Ministrowi Sprawiedliwości. Przedstawicielstwo Z. S. S. R. niezwłocznie po dokonaniu zabójstwa zawiadomiło swój rząd w Moskwie, od którego oczekuje instrukcji.

Władze polskie proponowały ochronę.

Zaznaczyć należy, że władze polskie zaproponowały w swoim czasie posłowi Wojkowowi, natychmiast po objęciu przez niego stanowiska, ochronę osobistą, ze strony polskich organów bezpieczeństwa, poseł Wojkow jednak odrzucił wówczas kategorię tę propozycję. Poselstwo ZSSR w Warszawie nigdy nie zawiadomiło polskich władz bezpieczeństwa o zamiarach wyjazdu członków poselstwa, ani też nie komunikowało o przejeździe przedstawicieli ZSSR z innych państw przez terytorjum polskie. W danym wypadku władze polskie również zupełnie nie były powiadomione o przejeździe p. Rozenholca.

Konferencje.

Minister Zaleski odbył, po naradzie z Ułjanowym, konferencję z wice-premierem Bartlem. Późnym wieczorem odbyła się narada w Belwederze, w której oprócz premjera wzięli udział: wice-premier Bartel, min. Zaleski, min. Składkowski i wice-min. Sprawiedliwości Car. Tuż przed północą wice-premier Bartel udał się na zamek, gdzie był przyjęty na półgodzinne posłuchanie.

Decyzja czy Kowerda stanie przed sąd doraźny, czy zwykły, gdyż śledztwo postępuje prowadzone przez sędziego Skrzyńskiego, nie została jeszcze powzięta.

Kondolencje.

WARSZAWA, 7.VI. (Pat.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej wysłał do prezesa centralnego komitetu wykonawczego związku socjalistycznych republik rad depeszę treści następującej: Głęboko wzruszony i oburzony potwornym zamachem dokonanym na osobie nieodżałowanego ministra Wojkwa proszę Pana aby zechciał przyjąć jaknajszersze wyrazy mojego współczucia.

Pan minister spraw zagranicznych wysłał do komisarza ludowego spraw zagranicznych ZSSR, depeszę następującej treści. Pośpieszam wyrazić Panu jaknajszersze wyrazy współczucia rządu polskiego z powodu zbrodnicy zamachu skierowanego przeciwko osobie wybitnego ministra związku socjalistycznych republik rad.

Stanowisko emigracji rosyjskiej wobec zabójstwa Wojkwa.

Na skutek zarządzenia komisarza rządu na m. Wilno, w dniu 7 czerwca r. b. został przyaresztowany dodatek nadzwyczajny czasopisma „Nowaja Rossija”, za umieszczenie odezwy, nawołującej do składania ofiar na rzecz Borysa Kowerdy, mordercy posła sowieckiego.

Zabójca Wojkwa—Borys Kowerda.

Sprawca zamachu na posła sowieckiego w Warszawie Wojkwa—Borys Kowerda pochodzi z Wilna. Urodził się tu w r. 1907.

Podczas ofensywy wojsk niemieckich w r. 1915 jako 8-letni chłopak wyjechał wraz z rodzicami do Rosji.

Znalazł ją w tak zwanej „Białoruskiej Chatce”, która wydając gazetę „Białoruskoje Slowo”, przyjęła go do pracy w ekspedycji. Po pewnym czasie został współpracownikiem tej gazety.

Na skutek tej pracy, Kowerda będąc w r. b. uczniem 8-jej klasy gimnazjum rosyjskiego nie mógł systematycznie uczęszczać na lekcje. W konsekwencji tego przy końcu ub. roku szkolnego nie został dopuszczony do egzaminów maturalnych. Fakt pozostania na drugi rok w tej samej klasie odbił się na jego stanie nerwowym.

W ostatnich czasach w domu, podczas obcowania swego z matką i siostrą oraz podczas pracy zdradzał pewne zdenerwowanie, które w czasach ostatnich znacznie się spotaęgowało.

Dnia 22 maja r. b. Kowerda do pracy nie przyszedł. Uciekł z domu nie zawiadomijac swych krewnych o celu podróży. Wyjeżdżając zabrał wszystkie swe listy, fotografie oraz inne dokumenty.

W domu przypuszczano, iż zbiegł on do Pragi czeskiej lub do Rosji sowieckiej, dokąd chciał oddawać wyjechać, a nawet czynił zabiegi o otrzymanie na ten wyjazd zezwolenia.

Dopiero zabójstwo Wojkwa, dało możliwość rodzinie dowiedzieć się o jego miejscu pobytu.

Matka Kowerdy pracuje w domu gry p. n. „Białoruska Chatka”.

Wczoraj na dworcu głównym w Warszawie został zabity poseł sowiecki Wojkow.

Fakt zabicia na terytorjum polskiem posła jakiegokolwiek państwa, nawet wrogiemu, musimy jaknajstrzej potępić, nawet wtedy, gdyby zabójca kierował pobudki czysto ideowe. Od wieków w Polsce silnie zakorzenione było poszanowanie neutralności posła, nawet wrogiemu mocarstwa. Tej tradycji chcemy być nadal wierni.

Zabójcą nie był Polak, był, jak wiadomo, osobnik podający się za Białorusina, a jednak popełniający zabójstwo w imię „narodowej Rosji”. Społeczeństwo i naród polski nie ponosi więc odpowiedzialności za ten czyn, nie może też ponosić odpowiedzialności rząd polski, który, jak stwierdza komunikat urzędowy, proponował p. Wojkowowi swego czasu ochronę osobistą, której p. Wojkow nie przyjął.

Pomimo to jednak wypadek należy uważać za szkodliwy dla Polski, gdyż przy odpowiednio złej woli z zawratr może wywołać niepożądane dla państwa naszego komplikacje.

Co do istoty zabójstwa, to mogą być trzy ewentalności: albo działał on na własną rękę, w takim razie mamy do czynienia z czynem niepożytecznym, albo był narzędziem w ręku pewnych sfer emigracyjnych rosyjskich, albo wreszcie jakieś sily obcej, której należy na rozjątrzeniu stosunków pomiędzy nami, a Sowietami.

Jeżeli zabójstwo było spowodowane przez jakiegokolwiek kolarosyjskie, musimy to uznać za nadużycie gościnności, z której korzysta u nas emigracja. Współczujemy niedoli emigracji rosyjskiej, ale nie chcemy i nie dopuszczamy do tego, żeby państwo nasze było terenem jakichkolwiek walk, czy demonstracji. Jeżeli patrioci rosyjscy chcą naprawdę walczyć z państwem sowieckim,

niech walczą z niem na terytorjum rosyjskiem.

Również przy trzeciej ewentalności, musimy głośno oświadczyć, że nie chcemy być czystem polskiem narzędziem. Chcemy, żeby państwo nasze prowadziło politykę polską, a nie jakąkolwiek inną, a interesy polityki polskiej bynajmniej nie wymagają zaangażowania stosunków z Sowietami.

Jako nacjonalisti i katolicy współczujemy narodowi rosyjskiemu, rozumiemy te uczucia, które patriotą-rosjanin przeżywa, widząc swą ojczyznę w ręku wrogów narodu i religji. Jednak nie uważamy się pomimo to za uprawnionych do wtrącania się do spraw wewnętrznych rosyjskich.

Będziemy zwalczać wszelkie próby bolszewizowania Polski, ale chcemy współżyć pokojowo z Rosją każdą, a więc i z taką, jaka jest i z taką jaka może będzie.

Gotowi jesteśmy zawsze bronić, jeżeli trzeba, orężnie praw swoich, ale wojny nie chcemy. Potrzebna nam jest spokojna praca nad odbudową gospodarczą naszego kraju i nad unormowaniem stosunków gospodarczych z wszystkimi sąsiadami, a więc i z państwem sowieckim. Jeżeli w tem naszym dążeniu do stworzenia normalnych stosunków były przeszkody, to tylko ze strony sowieckiej.

Minister spraw zagranicznych Zaleski natychmiast po zamachu dał wyraz temu dążeniu Polski do utrzymania normalnych stosunków sąsiedzkich z Sowietami, wyrażając posłowi Wojkowowi jeszcze przed jego śmiercią ubolewanie z powodu zamachu.

Zabójca został aresztowany i kara go nie ominie. Rząd polski daje w ten sposób dostateczną satysfakcję rządowi Z. S. S. R. za wypadek, który stał się na terytorjum polskiem.

Niestety dyplomacja sowiecka,

jakgdyby rozmyślnie dąży do wysunięcia trudności.

Przedstawiciele tej dyplomacji z właściwym sobie tupetem i arogancją stawiają żądanie na które może być tylko jedna odpowiedź: „Nie”.

Oto jak wlewy z komunikatu poselstwa sowieckiego, zażądało ono, żeby do udziału w badaniu i śledztwie wstępnym był dopuszczony przedstawiciel sowiekowy.

Jest to żądanie prowokacyjne popostru. Polska jest państwem suwerennym i nikt nie ma prawa wtrącać się w czynności, które na terytorjum polskiem należą jedynie i wyłącznie do organów państwa polskiego. Jeżeli chodzi o gwarancje i zadośćuczynienia za zabójstwo posła, to gwarancje te dają ustawy państwa polskiego i niezawisłość sądów w Polsce.

Podobnego żądania nie może stawić żadne państwo, a tembardziej państwo sowiekowe, w którym zginęło z rąk katów czerwycajki wielu obywateli polskich, w którym nie działały przez szereg lat żadne ustawy, a sądów niezawisłych niema i dziś.

Poselstwo sowieckie może korzystać jedynie z tych praw w procesie, które procedura nasza przyznaje powodowi cywilnemu. St. Kż.

Sciągnięcie szaulisów na granicę polską.

Z pogranicza litewskiego donoszą, że w ciągu ubiegłego tygodnia szereg miejscowości, w promieniu 4 kilometrów od linii granicznej, obsadzony został przez związek szaulisowski, którego członkowie przybyli tu na obozy letnie. Według oficjalnych danych, liczba szaulisów, korzystających z obozu letniego, jest trzykrotnie liczniejsza, niż roku ubiegłego. Właściwy sezon przeszkolenia letniego członków i pionierów związku szaulisowskiego, rozpocznie się około 10 lipca, z chwilą, gdy rozpocznie się ferie wakacyjne. Wtedy bowiem obozy letnie zapelnia uczniowie starszych klas gimnazjów litewskich, którzy tworzą t. zw. kursy pionierskie szaulisów, na wzór sowieckich oddziałów pionierskich.

W związku z tem rozpoczęły się szykany mieszkańców wsi nadgranicznych—Polaków, przeciwko którym szaulisi żywią najwyższą nienawiść. Między innymi w pierwszy dzień Zielonych Świąt sprowokowali w Malatach awanturę, której ofiarą padło kilku miejscowych mieszkańców, ze znanym polskim działaczem i wielkim patriotą — Białozorczem.

Niezależnie od tego przybyli szaulisi rozwinieli szeroką akcję w kierunku odradzania ludności we wzięciu udziału w uroczystościach koronacji N. M. Panny Ostobromskiej, twierdząc, że będzie to uroczystość polska i przez Polaków, dla celów propagandowych obmyślona. Naturalnie ludność niedowierza zapowiadaniom szaulisów i gorąco pragnie w dniu 2 lipca złożyć hołd Królowej Niebios, mimo szyskan ze strony rządu litewskiego, mimo kordonu granicznego, rozdzielającego dwa bratnie narody.

Złot „Sokoła” we Lwowie.

LWOW, 6.VI. Pierwszy dzień Złotu sokolego dał obraz tej potęgi, jaką słusznie społeczeństwo widzi w tej organizacji. Kochani i dzielni Sokoli urządzili na lwł grad prawdziwy najazd i Lwów nakryli prawie czapkami. Gdzie spojrzeć wczoraj było na ulicach—wszędzie czerwienili się koszule sokole i bawily oczy fantazyjnie zarzucone burki i czapki z piórami. Dawno nie gościł Lwów przybyszów drogi. To też zżyliśmy się z nimi odrazu i żal nam serdecznie, że jeszcze tylko kilka-nastu godzin między nami zostaną.

Wedle pobieżnych obliczeń przybyło do Lwowa umundurowanych i nieumundurowanych sokolów i sokolice około dziesięciu tysięcy. Złot jest zatem rzeczywiście imponujący.

Wczorajsze uroczystości były właściwie wstępne. Ograniczyły się do pielgrzymki delegacji sokolich do Zadwórze na Kurhan poległych oraz do ćwiczeń młodzieży szkolnej. Poza tem odbył się raut reprezentacyjny i zabawy sokolów w poszczególnych dzielnicach Lwowa.

Dziś odbędzie się właściwa manifestacja Sokola. O godz. 10-tej rano rozpocznie się msza św. połowa na bolsku Sokola-Macierzy na Łyczakowie. Następnie ruszy pochód przez miasto pod pomnik Mickiewicza i gmach Sokola przy ul. Zimorowicza. Po południu o godz. 3-ciej rozpoczną się popisy sokolstwa na bolsku Sokola-Macierzy.

Zatarg jugosłowiański-albański.

BIAŁOGROD, 7.VI. (Pat.) Zerwanie stosunków dyplomatycznych z Albanją nie wywołało tu wielkiego wrazenia. Sądzą, że nie potęgnie ono za sobą poważnych skutków politycznych. Tutajszy poseł albański Zene Bey nie opuścił dotychczas Białogrodu. Słychać, że jest on zdecydowany pozostać w Białogrodzie jako osoba prywatna i starać się załagodzić konflikt. Przedstawicielstwo interesów jugosłowiańskich w Albanji obejmie Francja. Granica jugosłowiańsko albańska jest zamknięta tak, że wszelka komunikacja między obu państwami ustala.

RZYM, 7.VI. (Pat.) Giornale d'Italia pisze, iż nie należy oceniać zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Jugoslawją i Albanją zbyt pesymistycznie. Jednakże trzeba rozwinąć czynność, Dziennik usprawiedliwia, na zasadzie rozwoju wypadków, stanowisko rządu albańskiego, stepiając równocześnie nieustępliwość Jugoslawji.

PARYŻ, 7.VI. (Pat.) Dzienniki omawiają obszernie zerwanie stosunków jugosłowiańsko-albańskich. Petit Parisien zauważa, iż Włochy mogą być zmuszone do wypowiedzenia swego słowa, co wzmocniłoby naprężenie z kwietnia r. b. Sprawa albańska może każdej chwili wzięć niepożądaną obrót, wobec czego niezbędne są poważne wysiłki dyplomatyczne w celu ostatecznego usunięcia niebezpieczeństwa. L'Oeuwre wyraża życzenie by Liga Narodów skorzystała ze sposobności, ażeby poruszyć całe zagadnienie adriatyckie. La Volonté przypuszcza, iż rząd albański działa w pełnym porozumieniu z Mussolinim.

Lot Chamberlaina.

LONDYN, 6.VI. (Pat.) Chamberlain w niedzielę o godz. 21 min. 15 przeleciał ponad angielskim portem Plymouth, przebywając drogę z N.-Jorku w ciągu 27 godzin.

BERLIN, 6.VI. (Pat.) Chamberlain do Berlina nie doleciał. Ostatnie wiadomości głoszą, że wyładował 15 kilometrów od Chocieburza na błotach około wsi Klinge. Powodem wyładowania było złamanie śmigła. Samolot osiadł głęboko w błocie.

BERLIN, 7.VI. (Pat.) O godz. 5

po południu Chamberlain wraz z Lewinem startował z lotniska w Chocieburzu, odlatając do Berlina. Cący szereg organizacyj i instytucji berlińskich przygotowuje uroczyste bankiety i przyjęcia, które mogą wypełnić conajmniej 10-dniowy pobyt w Berlinie.

PARYŻ, 7.VI. (Pat.) „Petit Parisien” donosi z Berlina, że lotnik Chamberlain zamierza udać się z Berlina do Wiednia, a następnie do Rzymu, Paryża i Londynu, skąd odlecieć ma z powrotem do Nowego Jorku.

WYBUCH PROCHOWNI POD KRAKOWEM.

500 osób rannych i zabita.

KRAKOW, 6.VI. (Pat.). W Tonach pod Krakowem nastąpił wybuch prochowni. Detonacja była bardzo silna. Główna siła wybuchu poszła nie w kierunku m. Krakowa, lecz w kierunku przeciwnym. Terenem wybuchu był prostokąt długości 100 metrów i szerokości 50 metrów. Skład amunicji był zamknięty w wszech stron waleń ziemnym wysokości 6 metrów. W wale tym były dwie bramy, obie wychodzące w stronę przeciwną od Krakowa. Przez te bramy i przez część zburzonego

walu około jednej z tych bram uderzyła główna siła wybuchu, a więc w kierunku przeciwnym od Krakowa. Temu też zniszczenie przyczyniło się, że zniszczenie zrządzone w mieście jest stosunkowo niewielkie, jeżeli się zważy, że ilość prochu bezdymnego, która eksplodowała, obliczając na 15 wagonów. Na tym miejscu gdzie stał magazyn prochu wybuch wyłobził olbrzymią wyrwę, zasypaną gruzem i odłamkami amunicji.

Ofiary i szkody.

Rannych według ostatnich danych jest ogółem 486 osób, z tego 130 osób opatrzonych zostało w klinicznych gminach. Wszystkie te osoby są lekko ranne. Najwięcej ucierpiali dzieci, których 115 przebywało na kuracji w szpitalu.

Ciężko rannych jest 35 osób, w tem 12 dzieci; wszyscy niemal ranni w oczy odłamkami szkła. Zabity został żołnierz Stefan Waro i ciężko ranny jeden kapral. Ogółem wszystkie szkody oszacowane zostały przez delegatów ministerstwa robót publicznych, którzy badali szkody na miejscu, na 1 milion 270 tysięcy złotych. W samym zaś Krakowie szkoda wyrażona głównie przez zdruzgotanie szyn wystawowych i okien wynosi około 1 miliona złotych. Ścisły szacunek szkód będzie przeprowadzony przez specjalną komisję. Wszyscy ranni mają zapewnioną pomoc lekarską i kurację. Wojewoda Darowski zorganizował komitet z udziałem przedstawicieli miasta celem pośpie-

Przyczyna wybuchu.

Przyczyną wybuchu był jak stwierdził rzeczoznawca profesor Marchlewski rozkład materiału wybuchowego, a mianowicie prochu bezdymnego, w którym zachodzą,

Pomoc dla ofiar katastrofy.

WARSZAWA, 6.VI. (Pat.). Natychmiast po nadejściu wiadomości o katastrofie w Krakowie zwołana została na nadzwyczajne posiedzenie Rada Ministrów i uchwalila wyasygnować pół milio-

Wicepremier Bartel w Krakowie.

Wicepremier Bartel po przyjeździe do Krakowa, witany na dworcu przez wojewodę Darowskiego gen. Wróblewskiego, dyr. PAT Góreckiego, wiceprezesa m. Wielgusa i starostę Zborowskiego, udał się natychmiast na miejsce katastrofy do Witkowic i przez trzy godziny zwiadał cały teren dotknięty wybuchem, na-

Ustalenie wysokości strat.

W konferencji odbytej w wojewody Darowskiego pod kierownictwem wicepremiera Bartla w sprawie doraźnej pomocy dla poszkodowanych ofiar katastrofy uczestniczyli przedstawiciele Dyrekcji Robót Publicznych, Izby Przemysłowo Handlowej, miasta i

Uszkodzenia zabytków Krakowa.

KRAKÓW, 7.VI. (Pat.). Szczególnym uszkodzeniem do powodu niedzielnego katastrofy uległ z pozostałości zabytków miasta kościół O.O. Dominikanów, gdzie zniszczone zostały witraż z wizerunkiem anioła, z prezbiterium zaś po prawej stronie wyleciało 6 kwater praw-

nych w olów. Z kaplicy Matki Boskiej wypadło 11 szyb. W kaplicy św. Józefa zostały wyrwane z gotyckich okien wszystkie górne szyby o różnych barwach. W kaplicy św. Tomasza wyleciały dwie kwatery szyb. W kruście prąd powietrza wtłoczył do środ-

ka całą olbrzymią szybę. W kaplicy św. Katarzyny wyleciały okna. W chórze klasztorne zostało rozbitę szkło lustrzane podobnie jak i w bibliotece klasztornej. Nadto wielkie drzwi przy wejściu do krużganka zostały rozlane i wyrwane z zawias. W kościele O.O. Misjonarzy na Kleparzu wyleciał i rozbił się cenny witraż z wizerunkiem Matki Boskiej z Lourdes i wizerunkiem Objawienia. Poza to wygięły się witraże w kaplicy św. Wincentego i w zakrystji. Uszkodzone są witraże w kaplicy św. Józefa i św. Stanisława. U O.O. Misjonarzy na Stradomiu zostało rozbitych 6 dużych szyb weneckich. U O.O. Misjonarzy na Nowej Wsi uległ zniszczeniu witraż z figurami aniołów. W kościele O.O. Reformatorów rozbił się witraż św. Antoniego. Bardzo dotkliwie straty poniósł kościół O.O. Pijarów, który natychmiast zamknięto. U sióstr Urszulanek uległ zniszczeniu pamiątkowy witraż św. Urszuli. Duży witraż Wypiańskiego w kościele O.O. Franciszkanów ocalał. W kościele św. Anny wyleciało 7 okien. W Katedrze Wawelskiej wyleciały okna obok zakrystji i przy głównym wejściu. W kaplicy biskupa Tomickiego wyleciała krata okienna. Ogromnie ucierpiał gmach biblioteki Jagiellońskiej. Wielkie witraże oprawne w olów prąd powietrza wtłoczył do wnętrza.

Sejm i Rząd.

Komercjalizacji P. K. P. nie będzie.

Dowiadujemy się, że projekt ministra kolei o utworzeniu przedsiębiorstwa P. K. P. został przez Rząd wstrzymany i dyskusja nad wstrzymanymi wykonawczymi do jego projektu została przerwana.

Jednocześnie dowiadujemy się, że kapitał prywatny do P. K. P. nie zostanie dopuszczony.

Wiadomości telegraficzne.

Zebrań Rady Ligi.

GENEWA, 7.VI. (Pat.). Rada Ligi zbierze się 13 czerwca w Genewie tym razem pod przewodnictwem ministra Chamberlaina. Prace jej według przewidywań potrwać mają niespełna tydzień. Porządek dzienny obejmuje aż 34 punkty, lecz pewna ilość spraw wniesionych ma znaczenie czysto wewnętrzne i administracyjne lub formalne.

Spotkanie Czczerin ze Stresemannem.

BADEN-BADEN, 7.VI. (Pat.) Wczoraj o godz. 9 wieczorem przybył tu z Frankfurtu nad Menem komisarz ludowy do spraw zagranicznych Czczerin wraz ze swym sekretarzem i zamieszkał w hotelu Holland. Spotkanie Czczerina ze Stresemannem nastąpi w ciągu dzisiejszego po południu.

Konkurs hipiczny.

WARSZAWA, 7.VI. (Pat.) Na wczorajszym międzynarodowym konkursach hipicznych o puchar narodów ofiarowanych przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej pierwsze miejsce zajęła polska drużyna (48 punktów karnych), drugie miejsce Francja (61 punktów karnych), trzecie Węgry. Skład zespołu polskiego był następujący: mjr. Toćczek na „Faworycie”, rtm. Królkiewicz na „Dreanie”, poruczn. Szosland na „Redglead” i poruczn. Tarnawski na „Jeruzalu”.

Przed wyborami do Rady Miejskiej.

Wiek Polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego

W ubiegłym tygodniu niemal we wszystkich dzielnicach naszego miasta odbyły się wiece i zebrania P. C. K. W., które naogół spotkały się z uznaniem i zrozumieniem szerokiej warstw ludności Wilna.

Niestety nie wszędzie wiecy miały przebieg spokojny, gdyż niemal wszędzie zjawiały się nasłane bojówki, które usiłowały uniemożliwić obrady. Ciekawe, że w zwalczaniu Polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego idą ręką w rękę zarówno tak zwani „bezparyjni i fachowi”, jak „uzdrawiacze” jak wreszcie socjaliści i ich rodzeni bracia — komuniści.

Szczególnie ci ostatni przejawiają dużą ruchliwość, gdyż widocznie mają rzywkaw rację do poducenia do zwycięstwa komitetu „Słowa” i uzdrawiaczy niż do zwartego frontu polskiego, który formuje się dookoła akcji P.C.K.W. Stąd zapewne pochodzi ta zacietochliwość z jaką komuniści atakują wiec P. C. K. W., gdyż tylko z tej strony grozi istotnie poważne niebezpieczeństwo żydo-bolszewikom.

Obecność swoją zadokumentowali komuniści na wiecu pod gołym niebem przy kościele na Sołtaniszkach na Nowem-Zabudowaniu (parafia Serca Jezusowego), Kolonii Kolejowej i wreszcie na poniedziałkowym wiecu w sali miejskiej.

Na Nowem Zabudowaniu wystąpili oni razem z uzdrawiaczami, lecz wnet zostali poskromieni przez publiczność, która ani bolszewikom ani przedstawicielom uzdrawiaczy nie dała przyjść do słowa.

Większe zamieszanie zdołali jednak wywołać nasi domorośli

Znow kłamstwo „bezparyjnych”

Na jednym z ostatnich wieców, zorganizowanych przez tak zwany „Bezparyjny komitet obrony polskiej, oraz fachowej i oszczędnej gospodarki miejskiej”, jakiś mówca, chcąc widocznie roztęskniał słuchaczy, okrutnie otoczył na krzywdy, które rzekomo biednych i niewinnych „bezparyjnych” spotkały ze strony Polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego.

Miał jakoby P. C. K. W. oskarżyć w jednej ze swoich odezw Bogu ducha winnych „bezparyjnych” ze „Słowa” i „Expressu” o posługiwanie się suspendowanymi księdzami, co ma być ze strony P. C. K. W. „niesłychanym oszczerstwem”.

Chcielibyśmy taką odezwę zobaczyć. W istocie rzecz się ma tak: W ostatniej odezwie P. C. K. W. znajduje się następujący zwrot, dotyczący licznych niestety komitetów wyborczych: „Jedne krzyczą o swej bezparyjności, inne, dla obalania katedry katolików, sprowadzają z Poznańskiego suspendowanego (przez władze djeceji Poznańskiej) księdza, którego niepoznanie nosząc suknię duchowną stara się odciągnąć wiernych od popierania komitetu prawdziwie chrześcijańskiego i polskiego”.

Zdaje się wyraźnie mówi się, iż jedne krzyczą o swej bezparyjności, inne właśnie owego księdza sprowadzają.

Jasnym również jest, iż mowa tu o byłym księdzu Dachowiczu,

adeptach Nachamkiesów i Bronsztejnów na Sołtaniszkach, gdzie organizatorom udało się istotnie z wielkim trudem udać się do przodu obrady do końca. Nie mogą dojechać do głosu, bojówka komunistyczna czyniła taki wrzask, że chwilami nie było słychać mówców.

Takiej samej taktyki próbowano trzymać się na wiecu w sali miejskiej, lecz tu sprawa nie poszła tak łatwo, bo licznie zebrana publiczność raz poraz zmuszała krzykaczy do milczenia, a kilku wyrzucono za drzwi.

Przemawiali na sali miejskiej pp. Kownacki, poseł Sadzewicz i Olszewski.

Pierwszy z mówców przedstawił wybranym historję i zasady powstania P. C. K. W. kładąc szczególny nacisk na ułożenie stworzenia jednolitego frontu polskiego. Zadanie to niestety powiodło się tylko w części. W każdym jednak razie przy P. C. K. W. skupiły się niemal wszystkie polskie i katolickie organizacje, które wymownie świadczą, że tylko lista P. C. K. W. będzie listą prawdziwie polską i katolicką, broniącą interesów polskiej ludności Wilna.

Posel Sadzewicz zaznajomił słuchaczy z przebiegiem i wynikiem wyborów warszawskich i wskazał na niebezpieczeństwo komunistyczne, które tak jasrawo uwidoczniło się w Warszawie.

Ostatni mówca, p. Olszewski, mówił o konieczności obrony polskiego oblicza Wilna i nawoływał do zgodnego głosowania na listę P. C. K. W.

Wiec zakończono odśpiewaniem Roty.

Swiadek.

który istotnie przemawiał na wiecu jednego z tych komitetów o zawilej i niełatwo dającej się powtórzyć nazwie.

Pałupka „bezparyjnych” na łatwowniach.

Od p. Zygmunta Plewako, studenta U. S. G. m. otrzymałmy list w sprawie Wilna zorganizowanego przez „Bezparyjny” Komitet Obrony Polkości Wilna w dniu 6 b. m. w sali kina „Polonia”. P. Plewako stwierdza w nim, że wbrew zapowiedzi w afiszach, że wstęp jest wolny za trzymany został w wejścia zapytaniem, czy posiada zaproszenie gdy oświadczył, że wobec wolnego wstępu nie uważał za stosowne starać się o pozwolenie kategorycznie odmówiono mu wstępu. Jak widać „bezparyjni” nie mieli odwagi przyznać p. Plewaki, który nie mogąc uzyskać miejsca dla protestu w „Słowie” zmuszony był zwrócić się do naszej redakcji.

Złożenie listy wyborczej Nr. 1.

W niedzielę o godz. 11 m. 50 rano do Komisarza Głównego Komitetu Wyborczego zgłosił się adw. Włodzimierz Kuźmicki, który, przedłożywszy dokumenty, że jest wybrany pełnomocnikiem Zjednoczonego Białorusko - Rosyjskiego Komitetu Wyborczego, w jego imieniu wniósł listę kandydatów do Rady Miejskiej.

Na liście tej figuruje 14 nazwisk kandydatów a na czele jej zamieszczono: senatora Władysława Bohdanowicza, Jana Emilianowicza, oraz posła na Sejm Fabjana Jeremicza.

której rozwiązaniu napróżno szukać w referacie p. Remera...

data Ostyra Brama w Wilnie posiadała niegdyś dwa obrazy. Drugi z nich, to jest obraz Jezusa Salvatora, znajdujący się obecnie w katedrze wileńskiej. Faktem jest, że oba obrazy z Ostrej Bramy, pod względem kompozycyjnym i ikonograficznym pokrywają się z wizerunkami Madonny i Salvatora z kościoła Bożego Ciała w Krakowie dziełami malarza Łukasza. O tem pokrewieństwie obrazów wileńskich z krakowskimi p. Remer także nie wspomina.

Zastrzeżeń p. konserwatora wileńskiego na temat niemożliwości transportu obrazów z Krakowa do Wilna, przy ówczesnych środkach komunikacyjnych, nie można traktować na serio. Wsuwanie tego argumentu, jako „przekonywającego” dowodu, mającego stwierdzić, że obraz N. M. P. Ostrobramskiej mógł powstać jedynie w Wilnie, jest rzeczą zgola niepoważną. W setkach naszych kościołów znajdują się obrazy, często większych rozmiarów od wizerunku z Ostrej Bramy (np. tryptyk z Bodzentyna); czyż to jest dowód, że wykonano je na miejscu? Przeciwnie, wielokrotnie archiwalnie można stwierdzić, że obrazy te sprowadzono z odległego Krakowa, Wrocławia lub Poznania. Posiadamy cały szereg dowodów, mówiących o tem, że sprowadzono w tych odległych czasach, „przy niedoskonałych środkach komunikacyjnych” — obrazy nawet

W sprawie pochodzenia obrazu N. M. P. Ostrobramskiej.

Na marginesie dyskusji.

Referat p. Remera o obrazie z Ostrej Bramy, wygłoszony w Wilnie w dniu 1 b. m. — jest mi znany z trzech źródeł: z napastliwie i nieinteligentnie napisanego artykułu, pomieszczonego w num. 151 warszawskiej „Rzeczypospolitej”, z obiektywnie, rzeczowo i kulturalnie przez p. Czesława Janowskiego opracowanego sprawozdania, wydrukowanego w num. 124 wileńskiego „Słowa” i z polemicznego artykułu pana redaktora J. Obsta, pisarza, który na gruncie wileńskim jest wyjątkowo uprawniony do zabierania głosu w tej sprawie.

„Skonstatowano — w czasie restauracji obrazu — donosi „Rzeczpospolita”, — pare faktów, zbijających zupełnie przypuszczenie, dość śmiało! rzucone przez p. Skrudlika i innych co do pochodzenia obrazu”.

„Okazuje się obraz wszelką wątpliwość, że obraz pochodzi z końca XV-go, względnie z początków XVI-go stulecia, a nie XVII — jak to twierdzili niektórzy”. „Okazało się, że obraz jest malowany sposobem al tempera, na podkładzie kredy. Już to jedno przenosi czas powstania malowidła z wieku XVII-go, o którym mówiono i pisano w wiek XVI ty” — streszcza sprawozdawca „Słowa”.

żyl — słusznie zresztą, — główny nacisk na kwestję techniki obrazu. Wniósł jednakże, do sąrych dorzucił autor referatu, są wręcz fałszywe, — niezgodne z rzeczywistością.

Ponieważ obraz malowany jest tempera, — przeto zdaniem p. R. pochodzi „ponad wszelką wątpliwość z XV lub XVI w.”

Tego rodzaju postawienie sprawy dowodzi bardzo „stabej” orjentacji w dziedzinie historii malarstwa polskiego XVII wieku. Zasadniczą cechą dawnej sztuki polskiej jest konserwatyzm.

Konserwatyzm ten ujawnił się nie tylko w treści dzieł sztuki, — ale także w ich formach oraz w ich technice! Jeszcze w połowie XVII w. powstawały u nas obrazy, malowane na gruncie kredowym tempera, lub kombinowaną techniką olejno-temperową. Nawet dawne, średniowieczne tła złote, ozdabiane wyginiatnym ornamentem, — nie są wcale w tych czasach rzadkością!

Madonna z kościoła Bożego Ciała w Krakowie, dzieło nieznanego z nazwiska malarza Łukasza, tak bardzo w układzie, w kompozycji zbliżona do Madonny Ostrobramskiej — jest malowana również tempera, na gruncie kredowym! Data zaś powstania tego wizerunku nie ulega żadnej wątpliwości, gdyż podają ją źródła współczesne, rachunki, przechowane w archiwum Kościoła Bożego Ciała na Kazimierzu w Krakowie. Techniczne więc właściwości

obrazu z Ostrej Bramy, bynajmniej nie dowodzą, że wizerunek ten powstać mógł jedynie w końcu XV lub w początkach XVI-go wieku, gdyż technika temperowa, siła tradycji, siła przyczyn, stosowana była również w w. XVII, zwłaszcza w pierwszej połowie tego stulecia.

Jest rzeczą wręcz niezgodną z faktami, przeczącą wszelkiej rzeczywistości, — twierdzenie — jakoby rok 1600 wniósł w dawną sztukę polską — jakąś zdecydowaną linię demarkacyjną. Tego rodzaju rozgraniczenia istnieją w teorii, na papierze, ale nie w życiu. Idee, przyzwyczajenia, tradycje, które rozkwitły w XVI stuleciu — żyły dalej w wieku następnym. Kalendarz nie kawkuje życia, a tylko znaczy jego powolne przemiany.

Muszę tutaj dodać, że kwestję użycia farb temperowych przy malowaniu obrazu z Ostrej Bramy — przyjmuję „na wstępie”, gdy obrazu w czasie restauracji nie oglądałem. Ponadto w związku z tem zaznaczam, że odkrycie p. Remera — nie wyjaśnia, dlaczego przed restauracją, w partjach twarzącej Madonny przeświecało drzewo — a nie grunt kredowy.

Referat p. Remera pomija całkowicie dwie sprawy, zasadniczej wagi, nad którymi badaczowi nie wolno przejść cichaczem do porządku dziennego, — o ile chce — aby do pracy jego oddano się poważnie.

Dla p. Remera, właściwości ikonograficzne obrazu z Ostrej Bramy — zupełnie nie istnieją!

P. konserwator wileński — nie wyjaśnia ani słowem, w jaki sposób, w w. XV lub XVI, mógł się pojawić na gruncie sztuki polskiej — wizerunek Madonny, odbiegający od wszelkich ustalonych wzorów, niezgodny, nieodpowiadający ściśle przestrzeganyemu nakazom soborów i synodów.

Sztuka średniowiecza i sztuka XV i XVI w. nie znała wcale przedstawień Madonny bez Dzieciątka Jezus — gdyż tego rodzaju wizerunki były od czasu soboru efskiego, t. j. od V w. — przez Kościół zakazane!

Wyjątek — pod tym względem stanowią przedstawienia Matki Boskiej Bolesnej — co w tym wypadku nie posiada żadnego znaczenia, że N. M. P. Ostrobramska nie może uchodzić za wizerunek Matki B. Bolesnej.

Jakże nigdy w Polsce, której malarstwo nie wykażywało jakichkolwiek odchyleń od wskazań i nałazów Kościoła, powstać mógł, w tej epoce, t. j. w w. XV lub XVI, wizerunek Madonny bez dziecka?!

Przecież na gruncie sztuki „wielkiej”, sztuki włoskiej, tego rodzaju typ Madonny pojawia się dopiero w pierwszej połowie XVII w.!

P. Remer — przenosząc datę powstania obrazu ostrobramskiego z w. XVII na w. XV lub XVI — twierdził tem samem, że w dziedzinie przedstawień Madonny, biedne, ubożuchna sztuka polska minionych wieków, uprzedziła ma-

KRONIKA.

Zwolnienie z więzienia na Antokolu generała W. Zagórskiego.

W poniedziałek dnia 6 b. m. został zwolniony z więzienia wojskowego na Antokolu gen. Włodzimierz Zagórski.

Gen. Zagórskiemu zakomunikowano o jego zwolnieniu, tak samo jak podczas zwolnienia gen. Rozwadowskiego, w ostatniej chwili. Gen. Zagórski chcąc nie opóźnić się na pocąg nie miał czasu na spakowanie swych rzeczy. To też zabrawszy niezbędne przed-

Ze stanowiska Kościoła pierwszorzędne ma znaczenie to, jakie są obyczaje społeczeństwa, jakie instytucje państwowe i inne, jaki ich wpływ moralny na ludność, jakie jest wreszcie wychowanie w rodzinie i jakie w szkole. Z drugiej strony, naród szczerze, istotnie katolicki musi dbać o to, aby prawa i urządzenia państwowe, w których żyje, były zgodne z zasadami katolickimi i ażeby w duchu katolickim były wychowane jego młode pokolenia, stąd wynika potrzeba ściślejszej współpracy państwa i Kościoła. (Wskazania programowe Obozu Wielkiej Polski. „Kościół, naród i państwo” R. Dmowski str. 21).

10-ta LOTERIA PAŃSTWOWA

na cele dobroczynne.
Ciągnięcie dnia 22 czerwca 1927 r.
8,200 wygranych na ogólną sumę 141,900 złotych.
Główna wygrana 35,000 zł. mniejsze wygrane 10,000, 2,500, 1,000 zł. i t. d.

Wygrane wypłaça się bez potrącenia.
Cena całego losu 6 zł., półówki 3 zł.

Losy są do nabycia w Kolekturach, Kasach Skarbowych, sklepach tabaczknych i w Kancelarii Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej, Warszawa, Nalewki 2.
Konto w P. K. O. Nr. 32,000.

Zamówienie wyciąć i przesłać: Kancelaria Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej, Warszawa, Nalewki 2.
Uproszamy o przysłanie mi... sztuk losów Loterii Dobroczynnej. Równocześnie wpłacam na konto P. K. O. Nr. 32,000 złotych... gr.....
Adres.....

1255
Oszmiańskiego, Wilejskiego i Młodzieckiego.
W czasie nieobecności Prezesa zastępować go będzie Naczelnik Wydziału Podatków Bezpośrednich p. Wacław Denisiewicz.

Odczyty.

— Odczyt Prof. Fr. Delaisiego p. t. La cooperation des nations et la nation nouvelle de l'état odbędzie się we środę dnia 8 czerwca 1927 r. o godz. 7 po poł. w Auli Kolumnowej Uniwersytetu S. B. w Wilnie. Wstęp wolny.

Fr. Delaisi jest wybitnym uczyonym politykiem i przedewszystkiem ekonomistą, między innymi autorem drzewa p. t. Les contradictions du monde moderne. W pracach swych stara się wyświetlić właściwą treść obecnego przemianom drogią przedmiotowej naukowej analizy wykryć kierunek, w którym popycha nas konieczność dziejowa. Podczas ostatniej konferencji w Genewie Prof. Delaisi był oficjalnym obserwatorem z ramienia Ligi Narodów. Fr. Delaisi przybywa do nas jako przedstawiciel francuskiej Unji Paneuropejskiej, której jest sekretarzem generalnym, a która wśród swych członków liczy takich ludzi jak Briand, Painlevé, Derthelemy de Jouvenel i inni. Odczyt jego wygłoszony w Warszawie, wywołał tam wielkie wrażenie.

Różne.

— Podziękowanie. W imieniu kilkusetosobnej orkiestry wileńskich par. św. Rafała i swoim składam tą drogą serdeczne podziękowanie Orkiestrze Szkoły Handl. Męskiej za uświetnienie swą muzyką pielgrzymki do Kalwarii w dn. 6/VI b. r. Ks. Bekisz.

Teatr, sztuka i muzyka.

— TEATR POLSKI (sala „Lutnia”). Dziś po raz ostatni grana będzie świetna krotoczwona „Pan! Prezesowa”, wywołująca szumne oklaski podczas akcji oraz ustawiczne wybuchy śmiechu.

— Jutrzejsza premiera. Jutro z udziałem Zofji Jaroszewskiej grana będzie przemiana komedia polska St. Krzywoszewskiego „Głuszczyk”, którą autorowi podobało się nazwać „Igraszką sceniczną”.

W sztuce, oprócz uroczej Zofji Jaroszewskiej, grają najlepsze siły naszego teatru.

Dzisiejsza inauguracja sezonu w Teatrze Letnim.

Operetka dziś otwiera w Teatrze Letnim swój sezon aby przedstawić najwspanialszą melodię i dźwięczny utwór Kalmana „Księżna cyrkowa”.

Sily operetkowe i balet dobra! Umiejętnie długoletni kierownik operetkowy Józef Winaszkiewicz.

W roli mister lksa wystąpi p. Zygmunt Malinowski, młody śpiewak, którego występ we Lwowie, Zagrzebiu i Bukareszcie, ostatnio w Warszawie, osiągnął wielki sukces artystyczny; Księżną Hrawatową kreuje Marja Czernińska, przemiłą Mis Gibsona będzie utalentowana Janina Sokolowska, najmłodsza gwiazda operetki Warszawskiej. Dalszą obsadę stanowią: Stefan Laskowski, Ryszard Misiewicz, Marjan Dąbrowski, Józef Winaszkiewicz i inni.

Zespół 30 osób. Nadmienić należy iż balet girls w osobach: siostrzy Watasówny, Z. Olszewskiej, St. Rybaczewskiej i M. Gabrielli, wystąpi w nowych malowniczych kostiumach i nowych efektownych tańcach. Kapelmistrz — Wiktor Sirota.

Bilety są do nabycia od g. 11 do 5-ej w kasie Teatru Polskiego, od g. zaś 5-ej pp. w kasie Teatru Letniego.

NADESLANE.

Kasa Chorych m. Wilna otrzymała wiadomości, że jacyś nieznanymi osobniczy zgłaszają się do poszczególnych firm, podając się za urzędników Kasy. Wobec możliwych nadużyć przez osoby nieuprawnione, uprasza się zainteresowanych żądać, w podobnych wypadkach, zaopatrzonej pieczęcią K. Ch. legitymacji, którą urzędnik Kasy obowiązany jest okazać, w razie zaś odmowy okazania takiej — uprasza się o wzywanie pomocy policji. 4707

Wszelkie Maszyny Biurowe

Czyścimy i Reperujemy
TANIO, szybko i dokładnie
„BLOCK-BRUN“ Sp. Akc.
ODDZIAŁ w WILNIE
Mickiewicza 31, tel. 375.
Uwaga. W roku 1926 warszaty nasze zreperowały 358 maszyn biurowych.

Zapisujcie się na członków Polskiego Czerwonego Krzyża.

REKTOR I SENAT AKADEMICKI UNIW. STEFANA BATOREGO W WILNIE

DO OGÓLNU STUDENTÓW I WOLNYCH SŁUCHACZY TEGOŻ UNIWERSYTETU.

Zaszedł niedawno w życiu akademickim naszej Wszechnicy fakt tragiczny, z powodu którego Rektor i Senat, jako opiekunowie i kierownicy wspólnoty młodzieży akademickiej, odpowiedzialni wobec Narodu za kierunek jej duchowego rozwoju, muszą zabrać głos. Stało się, że w wyniku pojedynku między dwoma kolegami jeden z nich zszedł ze świata. Żalobą okryła się rodzina akademicka Uniwersytetu Stefana Batorego. Na uczelnianą naszą padł przykry, bolesny cień. Nie pierwszy to bowiem, niestety, wypadek krwawego pojedynku wśród studentów U. S. B. Społeczeństwo jest zaniepokojone, widząc powtarzające się fakty zbrojnych rozpraw między synami, na których chce pokładać przyszłość Ojczyzny i Nauki. Rektor i Senat zaniepokojenie to podziela i ze swej strony chcą zapobiec dalszym jego przyczynom.

Honor człowieka i stanu jest rzeczą świętą; honor akademika powinien być dobrem ochranianem przez całą społeczność akademicką. Zamach na honor człowieka tej społeczności winien pociągnąć za sobą sumienne zbadanie sprawy, osądzenie winnego, a nawet wyłączenie go z grona koleżeńskieg. Ale rozprawy orężne między członkami jednej rodziny akademickiej muszą ustać. Mylny jest pogląd, że pojedynek jest dowodem teźny moralnej. Przeciwnie, jest to przeżytek, pozostały z dawnych wieków, naogół przekształcony dzisiaj w czczy i obłudny akt, który się jednak kończy czasem tragicznie. Z przeżytkiem tym walczyć winna światła, etycznie zdrowa i odważna opinia publiczna, do walki z nim powołana jest również młodzież akademicka.

Senat Uniwersytetu Stefana Batorego widzi w fakcie pojedynku między studentami tak ciężkie naruszenie współżycia akademickiego, że go tolerować w żadnym razie nie może i nie będzie. Jeżeli by kiedykolwiek miał się powtórzyć taki ubolewający godny fakt, to wszystkich uczestników jego, bez względu na przebieg, pociągnie przed Sąd Uniwersytecki i nie cofnie się przed najwyższym nawet wymiarem kar dyscyplinarnych.

Wyrażamy jednak głębokie przekonanie i nadzieje, że niedawny tragiczny wypadek wstrząśnie sumieniem młodzieży, zbudzi w niej refleksję i przyczyni się do umocnienia wśród studentów U. S. B. silnej opinii moralnej, która jedna może uregulować życie zbiorowe na zasadach prawości i godności.

Zjazd dermatologów w Wilnie.

W dniach 5 i 6 czerwca toczyły się w Wilnie obrady V dorocznego Zjazdu Dermatologów Polskich. Na zjazd, po raz pierwszy do Wilna zjechali lekarze chorób skórnych z całej Polski.

Zjazd otworzył w auli Kolumnowej Uniwersytetu, prof. Zdzisław Sowiński referatem przemówieniem powitalnym, poczem odczytał skład nowego Zarządu T-wa.

Referat wywołał dyskusję, co świadczyło o oryginalności i wysokiej wartości poruszanych tematów.

Przysłuchując się odczytanym pracom osiągało się wrażenie, że naukowa myśl polska usilnie pracuje, że w laboratoriach uniwersyteckich widać wyjątkową pracę, aby do ogólnoludzkiego dorobku naukowego coś od siebie dorzucić. Ale bo też Zjazd został obsesany przez pierwszorzędną siłę naukową, sławy europejskiej.

Referaty m. in. wygłosili prof. Krzyształowicz z Warszawy, prof. Karwowski z Poznania, prof. Walter z Krakowa, prof. Z. Sowiński, oraz w charakterze gościa prof. St. Władyczko. Poza to poważną część programu wypełnili swymi pracami naukowymi lekarze wileńscy, którzy wygłosili 9 referatów, z czego 5 przypada na klinikę dermatologiczną U.S.B.

Nadmienić należy, że w gronie gości, przybyłych na Zjazd widzieliśmy także prof. dermatologów Żórawskiego z Chicago, wilanina, który przed 40 laty skończył szkołę średnią w Wilnie.

Goście zwiedzili Wilno, dzięki uprzejmości prof. Ruszczyka, który zwrócił uwagę na najwspanialsze godne widzenia zabytki naszego miasta.

Wśród gości dawało się słyszeć pochlebne zdania o organizacji Zjazdu, co należy zawdzięczać komitetowi organizacyjnemu z prof. Z. Sowińskim i dr. M. Mienickim na czele.

Wśród gości dawało się słyszeć pochlebne zdania o organizacji Zjazdu, co należy zawdzięczać komitetowi organizacyjnemu z prof. Z. Sowińskim i dr. M. Mienickim na czele.

Wśród gości dawało się słyszeć pochlebne zdania o organizacji Zjazdu, co należy zawdzięczać komitetowi organizacyjnemu z prof. Z. Sowińskim i dr. M. Mienickim na czele.

Wśród gości dawało się słyszeć pochlebne zdania o organizacji Zjazdu, co należy zawdzięczać komitetowi organizacyjnemu z prof. Z. Sowińskim i dr. M. Mienickim na czele.

Wśród gości dawało się słyszeć pochlebne zdania o organizacji Zjazdu, co należy zawdzięczać komitetowi organizacyjnemu z prof. Z. Sowińskim i dr. M. Mienickim na czele.

ADMINISTRACJA „Dziennika Wileńskiego”

od dnia 8 czerwca r. b. w czasie letnich miesięcy czynna będzie od godz. 9-ej rano do 4 pop.

Wiadomości kościelne.

— Wizytacje pasterskie. We wtorek 7 b. m. J. E. ks. Arcybiskup - Metropolita Wileński rozpoczął drugi okres wizytacji kanonickich kościołów na prowincji w następującej kolejności: 7 b. m., godz. 13-ta—Podbrodzie (kaplica), godz. 14,30—Korkożyski; 8 b. m., godz. 14-ta—Sorkopol, godzina 18-ta—Święciany; 9 b. m., godz. 15-ta—Nowo-Święciany; 10 b. m., godz. 16-ta—Koltyniany; 11 b. m., godz. 15-ta—Lynghiany; 12 b. m., godz. 14-ta — Polusze, godzina 17-ta—Cejklinie. (o.)

— Przygotowywanie pomieszczeń dla pielgrzymów Koronacyjnego Komitetu wykonawczy, szczególnie zaś jego Sekcja Mieszkalniowa, niezwykle energicznie się zakrzętała kolo zabezpieczenia pomieszczeń dla spodziewanych pielgrzymów (zarówno osób poszczególnych jak gremjalnych wycieczek).

Zarezerwowane zostały lokale szkół; powszechnych i zakładów średnich, które razem mogą dać pomieszczenie na przeszło 5 tys. osób.

Dla mas pielgrzymów z bliższych i dalszych zakątków Metropolii Wileńskiej będą przygotowane w okolicach miasta (Porubank Pole wycisgowe, Piromont, Belmont i t. d.). 7 obowiazek typu wojennego (namioty), obliczone na pomieszczenie do 4—5 tys. ludzi.

Pozatem dla osób pojedynczych (kleru, inteligencji), oraz mniejszych grup pielgrzymów są mniejsze i większe pomieszczenia w różnych dzielnicach miasta, zgłoszone dobrowolnie (i przeważnie bezinteresownie) przez Wilanin.

Takich zgłoszeń na dzień 5 b. m. otrzymało Biuro Kwaterynkowe na przeszło 1 tysiąc osób (z łózkami i pościelą względnie bez wszelkich wygód). Wśród tych zgłoszeń jest kilka zgłoszeń na pomieszczenie większej ilości osób, a więc Polskiego Białego Krzyża na 150 osób, Towarzystwa Popierania Pracy Społecznej (w lokalu T-wa „Lutnia”) na 150 osób i t. p. (o.)

Z miasta.

— Wycieczka geografów i etnografów Słowińskich w Wilnie. W dn. 7 czerwca o godz. 9 rano przybyła z Warszawy do Wilna wycieczka członków Zjazdu Słowińskich geografów i etnografów, z udziałem również przedstawicieli francuskich, amerykańskich, włoskich i inn. w ogólnej ilości około 200 osób.

Na dworcu wycieczkę spotkali: w imieniu p. Wojewody—radca p. Raue, w imieniu miasta—viceprezydent J. Łokuciewski, w imieniu władz wojskowych płk. J. Kruszewski, oraz w imieniu Uniwersytetu grono profesorów z panami: Br. Rydzewskim, M. Limanowskim, F. Ruszczycem, P. Wiśniewskim, J. Prüfferem na czele.

Z dworca członkowie wycieczki udali się do Uniwersytetu, gdzie w auli Kolumnowej nastąpiło uroczyste powitanie wycieczki. Pierwsze przemówienie wygłosił p. Wojewoda Raczkiewicz, w podniosłych słowach, witał Zjazd, upatrując w nim wymowny dowód tego, że po ukończonym okresie współzawodnictwa ludów na polu walki, nastąpiła era wyjątkowej współpracy na polu nauki i kultury. Dalsze przemówienia powitalne wygłosili: prezydent miasta W. Bańkowski, rektor St. Pigoń, prof. St. Rydzewski, prof. M. Limanowski, oraz prof. J. Kłos, zobrazowali przeszłość Wilna, jaka wypływała z jego położenia geograficznego, oraz jaka wycisnęła swe piętno na zabytkach miasta. Następnie członkowie wycieczki wyruszyli na zwiedzenie miasta pod kierownictwem p. p. prof. Ruszczyka, Kłosa, Limanowskiego i inn. Wieczorem w sali lokalu oficerskiego odbył się na cześć gości Słowińskich raut.

— Bezskuteczne oczekiwanie na lotnika Chamberlaina. W nocy z 5 na 6 b. m. w Wilnie i na całym terenie Wileńszczyzny zarządzane było pogotowie na wypadek wyładowania lotnika Amerykańskiego Chamberlaina. Ze szczególnym zainteresowaniem

oczekiwano na lotnika na lotnisku w Perubanku. Obecni byli lotnicy nasi i przedstawiciele władz administracyjnych.

Dopiero, gdy nadeszły informacje z Niemiec zdjęte pogotowie.

Oczekiwanie na przybycie do Wilna oparte były między innymi na tem, że towarzyszem w podróży Chamberlaina jest Lewin żyd z Wilna, który obecnie pisze się Levine a wymawia Lalwin. Przypuszczano, iż Lewin, który finansuje podróż, nakłoni Chamberlaina do wyładowania w rodzinnym mieście swego „impresaria”.

Sprawy administracyjne.

— Kondolencje z powodu katastrofy pod Krakowem. Onegdaj Wojewoda wileński na ręce Wojewody krakowskiego przesłał depeszę treści następującej: „Wstrząśnięty do głębi katastrofą, która spotkała prastary gród Jagielloński przesyłam na ręce pana Wojewody wyrazy głębokiego żalu i współczucia dla ludności miasta Krakowa”.

— Subsydia na instytucje. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej asygnowało na ręce p. Wojewody 17,000 złotych dla następujących instytucji w Wilnie: na likwidację Domu Wychowawczego—2500 zł., dla T-stwa Chrześcijańskiego Domu Ludowego—3,000 zł., dla internatów przy szkołach zawodowych w Nowo-Święcianach i Staro-Święcianach—2,500 zł., dla Szroniska izolacyjnego im. Śniadeckich—5,000 zł. oraz dla Centrali Opiek Szkolnych—4,000 zł.

Sprawy miejskie.

— Magistrat na cele dobroczynne. Dn. 9 m. b. na posiedzeniu Magistratu dokonany zostanie podział resztek budżetowych między instytucje dobroczynne i oświatowo-kulturalne, które w swoim czasie wniosły podania o przyznanie zapomog. (r.)

— Sprawa rozbudowy m. Wilna. Dziś o godz. 8-ej wiecz. w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbędzie się posiedzenie Komitetu Rozbudowy m. Wilna.

Porządek dzienny obejmuje: 1) podania o pożyczki na remonty; 2) podania petentów, którym zostały przyznane pożyczki zasadniczo i 3) wnioski wolne.

Sprawy szkolne.

— Zakończenie roku szkolnego. Wobec błędnie podanego przez niektóre czasopisma miejscowe terminu zakończenia bieżącego roku szkolnego w Okręgu Szkolnym Wileńskim, dowiadujemy się ze źródła miarodajnego, że w roku bieżącym, ze względu na uroczystości koronacyjne, zajęcia we wszystkich zakładach naukowych i szkołach powszechnych całego okręgu zakończą się bezwzględnie w dniu 28 b. m., przyczem, wbrew praktyce lat ubiegłych, egzamina mają być zakończone na tenże dzień. Zarządzenie powyższe ma na celu, by uczniowie szkół mieli możliwość wzięcia udziału w uroczystościach koronacyjnych 2 lipca r. b., oraz aby zwolnione były w porę lokale szkolne w Wilnie dla pomieszczenia spodziewanych rzesz pielgrzymów. (l)

— Zakończenie roku szkolnego w seminarjum duchownym. Zajęcia na wszystkich kursach Wileńskiego Gimnazjum Archidiecejalnego oraz na wydziale teologicznym U. S. B., zarówno jak i egzamina zakończą się w dniu 15 b. m. w wigilję Bożego Ciała. (l)

Z życia stowarzyszeń.

— Klub Narodowy. W piątek dn. 10 b. m. o g. 7 i pół wiecz. w sali Klubu Techników (Wileńska 33), Klub Narodowy urządził odczyt prof. Mieczysława Gutkowskiego na temat: „Z dziedziny gospodarki finansowej m. Wilna”. Wstęp dla członków wolny, zaś dla gości za opłatą 1 zł.

— Zjazd absolwentów b. wileńskiej szkoły chemiczno-technicznej. W dniach 5 i 6 czerwca r. b. w sali wykładowej Instytutu im. Jędrzeja Śniadeckiego obradował 1-go Zjazd Absolwentów b. Wileńskiej Szkoły Chemiczno-Technicznej.

Otwarcia Zjazdu dokonał p. Bartoszewicz z Warszawy i na przewodniczącego, za zgodą Zjazdu powołał p. Jana Kiewlicza, który następnie do przedziałnego stołu zaprosił na asesorów p. p. Smałowskiego i Wasilewskiego, a na sekretarzy, p. p. Anatola Jackiewicz i Stanisława Anforowicza.

z zagranicy z za Alp, z Niemiec i Flamandji!

Drugi więc i... ostatni argument p. Remera — na tle tych faktów—traci wszelkie znaczenie.

Ponadto—cały wysiłek przedstawicieli urzędu konserwatorskiego—był w tym wypadku zbędny, bowiem piszący te słowa, nie widział, że obraz z Ostrej Bramy powstał w Krakowie,—a jedynie, że jest dziełem malarza krakowskiego. Drugi argument pana Remera jest to więc typowy, rasowy „gewalt” — podniesiony w okolo nic nie znaczącego drobiazgu—celem zamaskowania pustki referatu...

Czegóż p. Remer, w sumie „dowiódł”? Oto, że obraz N. M. P. Ostrobramskiej jest malowany temperą, na podkładzie kredowym. Jest to jedyny realny rezultat badań p. R.—bynajmniej nie przeczający wynikom prac moich, gdyż—jak raz jeszcze zaznaczam—Madonna z kościoła Bożego Ciała—w Krakowie, powstała w r. 1624; jest malowana także temperą na kredowym gruncie!

Pan. R. pominał kwestję ikonograficznych właściwości wizerunku, które same przez się wskazują datę powstania obrazu, t. j. pierwszą połowę XVII w. Tego rodzaju „uproszczenie” zagadnienia jest niewątpliwie dogodne, ale ani przekonujące, ani poważne.

Sposób traktowania przedmiotu ze strony p. R. dowodzi, że konserwator wileński w dziedzinie historii malarstwa—fachowcem

nie jest. Fakt ten zresztą stwierdza karjera p. R.—dobrze mi znana: żadnych prac z dziedziny malarstwa p. R. nie ogłosił — gdyż owościwie—wydana w czasie wojny światowej nakładem N. K. N. propagandowa broszura autora referatu o legjonach polsko-austriackich — nie może uchodzić za pracę naukową.

P. Remer specjalizował się w dziedzinie architektury,—i referat o obrazie N. M. P. Ostrobramskiej—jest debiutem p. Remera na polu badań dzieł malarstwa polskiego...

Piszący te słowa otrzymał po wydaniu broszury „W sprawie twórcy obrazu N. M. P. Ostrobramskiej”—list od prof. uniwersyteckiego Jagiellońskiego i dyrektora Muzeum Narodowego w Krakowie p. Feliksa Koperę—z którego wyjątek pozwala sobie przytoczyć—na dowód — że w sądach swoich nie jest bynajmniej osobniony...

„Szanowny Panie—dziękuję za bardzo zajmującą pracę „w sprawie twórcy obrazu N. P. M. Ostrobramskiej”. Rezultaty jej zupełnie uznaję i wciągnę do drugiego tomu „Malarstwa”...

Mimo całego powojennego „przewartościowania”—autorytet p. Remera nie może się jednak mierzyć z powagą naukową prof. Koperę...

Tak „dobrze” jeszcze nie jest... Tupet—rzetelność w pracy naukowej nigdy nie zastąpi.

Dr. Miecz. Skrudlik.

Z KRAJU.

Około 1 miliona złotych na odbudowę zniszczonych gospodarstw.

Wczoraj władze wojewódzkie zostały zawiadomione, iż na skutek porozumienia się Ministerstwa Robót Publicznych z Ministerstwem Skarbu, został otwarty kredyt w Banku Rolnym w Wilnie na odbudowę gospodarstw rolnych, zniszczonych podczas wojny. Kredyt ten sięga około miliona złotych. Udzielany on będzie w pierwszym rzędzie na budowę

gospodarstw, znajdujących się w b. pasie przyfrontowym. Ilość podobnych gospodarstw sięga 4000. Kredyty te wydawane będą pod warunkiem budowy gospodarstw glinobitnych.

W związku z powyższym dziś w Urzędzie wojewódzkim odbędzie się konferencja w sprawie repartycji tych kredytów pomiędzy powiaty.

Otwarcie sezonu rybackiego na jeziorze Karaciński.

Dnia 5 b. m. odbyło się otwarcie sezonu rybackiego na jeziorze Karaciński, dzierżawionem przez Wileńskie T-wo Miłośników

Sportu Rybackiego, powstałe w 1926 r. Na czele zarządu T-stwa stoi p. Wacław Makarow. T-stwo zakrzętało się dookoła zorganizowania amatorów sportu rybackiego i w chwili obecnej liczy 30 członków. Na otwarcie sezonu

przybyli liczni goście wśród nich—członkowie honorowi T-stwa p. Wojewoda Raczkiewicz i Naczelnik Wydziału Rolnictwa p. Szaniawski. Po otwarciu sezonu goście podejmowani byli przez Zarząd śniadaniem.

Szczegóły katastrofy kolejowej pod Nowo-Swięciami.

Dnia 1 bm. o g. 15 pociąg wąskotorowy Nr. 3352, jadący ze Święciana do Nowo-Swięciana, składający się z 4 wagonów osobowych, jednego pocztowego i dwu lor naladowanych drzewem na 3 km. od Nowo-Swięciana wykołował się. Podczas katastrofy zostały ranne 2 uczennice gimnazjum w Święcianach, oraz uszkodzony został jeden wagon osobowy, a w pozostałych wyleciały szyby. Ośmioletnia Genowefa ranna lekko, a Przednikowska Jadwiga—ciężko. Pomocy udzielił lekarz przybyły z Nowo-Swięciana. Tor

po upływie 7 godzin został naprawiony. Przyczyna katastrofy—brak podsypania podkładów żwirami na przestrzeni 170 mtr. naprawionego toru kolejowego. Roboty prowadzone pod kierownictwem inż. kolejowego Bluma, który pociągnięty został do odpowiedzialności, gdyż w miejscu naprawy toru nie było ustawionych znaków ostrzegawczych. Specjalna komisja kolejowa prowadzi dochodzenie.

Nieszczęśliwy wypadek.

Dnia 4 bm. Zarót Weronika, zam. wieś Jerolimka, zameldowała, że syn jej Franciszek, po otrzymaniu granatu od robotnika Stankiewicza, wrzucił takowy do ognia, skutkiem czego granat eksplodował, raniąc go w nogę poniżej kolana. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło go do szpitala św. Jakoba w stanie niezagrażającym życiu.

W sprawie rynku w Niemczech.

Wśród żydów niemieckich rozpoczęła się gwałtowna agitacja za przeniesieniem rynku z placu obecnego, położonego na terenie nadleśnictwa niemieckiego, na plac położony w pobliżu gminy. Chodzi tu żydom o ściągnięcie przybywających na targi do swych sklepów, położonych w pobliżu gminy, a podcięciu handlu polskiego, skupionego w rejonie placu nadleśnictwa. Podobno radni gminy niemieckiej skooptowani już zostali dla planów żydowskich i sprawa ta ma być załatwiona wkrótce przychylnie dla żydów. W sprawie tej udała się do Wilna delegacja ludności polskiej, aby przedstawić niesłusność żądań żydowskich i utrzymać targowisko na placu dotychczasowym.

ROZMAITOŚCI.

Oryginalne zaproszenie.

Pastor Anderson, któremu udowodniono szereg zbrojnych napaści i udział w paru morderstwach skazany został przez trybunał w San-Louis na karę śmierci przez powieszenie. Sądziwie po ogłoszeniu wyroku, postawili zbrodniarzowi tradycyjne pytania, odnoszące się do ostatniego życzenia. Andersonowi pozwolono na jego prośbę, rozesać do sześciu swolch najserdeczniejszych przyjaciół wezwane do asystowania przy wyroku wyroku. Zawiadomienia wydrukowane zostały na wspaniałym czernym papierze i ozdobione artystycznymi wstawkami. Widział na nich następujący tekst: "Wielbony pastor R. W. Anderson ma zaszczyt prosić W. Pana o laskawe przybycie na akt powieszenia go, który odbędzie się dnia 5-go maja 1927 r. o godz. 5-jej w gmachu więzienia w Cottingham, San-Louis".

Pamiętajcie o Polskiej Macierzy Szkolnej.

MIĘJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY

Sala Mlejska ul. Ostrobramska 5.

Dzisiaj będzie wyświetlany film: Sacta z filmu Maciste-Imperator. Cena biletów: parter—60 gr., balkon—30 gr. W poczekalniach koncerty radio. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Kasa czynna od godz. 4 1/2. Początek seansów: w Niedziele i święta od godziny 3-jej, w inne dni od godz. 5-jej.

JEDNODNIOWY KSIĄŻE

dramat saloonowy - sensacyjny w 10-ku aktach. W głównej roli Domanico Gambino znany jako "Wielki Bóg". W poczekalniach koncerty radio. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Kasa czynna od godz. 4 1/2. Początek seansów: w Niedziele i święta od godziny 3-jej, w inne dni od godz. 5-jej.

Kino-Teatr "HELIOS"

ul. Wileńska 38.

Parter od 80 gr., balkon 90 gr. Dzisiaj Przepiękny wielki film erotyczny "Ubośtwiany Sfinks"

Noce szalu namletności i zapomnienia. W roli gł. Joha Gilbert i Allen Pringle. Rzecz dzieje się w najpiękniejszych saloonach Petersburga wśród złotej młodzieży. Frapujące sceny z życia wielkomiejskiego.

Kino-Kameraine "Polonia"

Mickiewicz 22.

Dzisiaj długo oczekiwana premiera "LUDZIE BEZ OJCZYZNY"

dramat żyłowy w 10 wielkich akt. W roli głównej: Jenny Hasselquist

KINO-TEATR "LUX"

ul. Mickiewicza Nr. 11.

PARTER od 50 gr. Majestatyczny dramat erotyczny "PIEŚŃ MIŁOŚCI"

w 8 aktach. W roli arabskiej tancerki najznakomitsza tragiczka Amerykańska przepiękna gwiazda Norma Tomadge. Początek o g. 3-jej.

LICYTACJA!

WILEŃSKI LOMBARD "KRESOWJA"

Wilno, Hetmańska 1, (róg Wielkiej 53) tel. 722.

Podaje do ogólnej wiadomości, że dziś 8-go i jutro 9-go czerwca o godz. 11-jej rano odbędzie się w lokalu lombardu licytacja niewykupionych i nieprolongowanych zastawów od Nr. 1 do Nr. 2228.

SPRZEDANO WIĘCEJ NIŻ DWA MILIONY SŁOIKÓW

MŁODOŚĆ I PIĘKNOŚĆ nadaje KAZDEJ TWARZEJ KOBIECEJ krem CAZIMI

METAMORFOZA

USUWA RADYKALNIE piegi, węgry, zmarszczki, ogorzałości i inne defekty cery.

M.S.W. (D.S.Z) Nr. 213.

POT I NIEMIŁA WOŃ z RAK NÓG I PACH

USUWA ZNANY I NIEZASTĄPIONY

od 1/2 WIEKU

SUDORYN

w PUDEŁKU z SITKIEM.

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA "AP. KOWALSKI" WARSZAWA

33860-29

Uwagze Gospodyń!

Najlepiej zabezpiecza na lato futra i inne ubrania od Moli, wypróbowany oryginalny proszek japoński "KATOL", nie mający przykrej jak "Naftalina" woni. Kufry lub szafy z przechowywaniem ubrań należy szczelnie zamknąć dla uniknięcia przyspywu powietrza.

"KATOL" radykalnie tępi mole, pchły, wazy, pluskwy, prusaki, karaluchy, komary, muchy, mszki na kwiatach pokojowych, mrówki i wszelkie robactwo.

Ładac we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Przedstawicielstwo "KATOLU" w Wilnie H. Wojtkiewicz, ul. Kalwaryjska № 21/7.

UWAGA!

Do sprzedania damskie i męskie słomkowe kapelusze. Ceny konkurencyjne. Tamże można przebrać stare kapelusze na nowsze fasony. G. GUT, Wilno, Niemiecka 21-26 (w podwórzu na lewo).

DOM HANDLOWY "BŁAWAT WILEŃSKI"

Wilno, ul. Wileńska 31, tel. 382.

Poleca na sezon letni: krepony, musliny, batysty, lekkie jedwabie, welny na kostiumy damskie i męskie. Bieliza damska i męska, gotowa i na zamówienie. Pończochy damskie, skarpetki męskie i dziecięce.

Wybór wielki. — Ceny niskie. Dajemy również na raty.

403-0 ob

Dom Handlowy "MURPOL" M. Jędrzejkowski

Wilno, Mickiewicza 34, tel. 370.

Poleca wszelkie artykuły budowlane: Wapno, Cement, Papę dachową i smołę, Okucia okienne drzewiane i piewocne, Węgiel kamienny, kowalski, drzewny i koks z dostawą do domów.

405-0 Ob

POŃCZOCHY, SKARPETKI, REKAWICZKI

I inne trykotaże, poleca w wielkim wyborze

W. MOŁODECKI

Wileńska 8. — Ceny konkurencyjne.

419-0

PROSZEK "KOGUTEK" DLA DOROSŁYCH

USUWA NAJUPORCZYWSZY **BÓL GŁOWY**

32287-1

RZUC OKIEM

NA OBUIE CZYSZCZONE BANDEROLA-TYKO PASTRO

PASTA "ZORZA" A PRZEKONASZ SIĘ O DOBROCI TEJ MARKI.

32287-1

ZARZĄD WIEZIENIA "STEFAŃSKIEGO"

w Wilnie ul. Ponarska Nr. 6

ma do zbycia obierzyn od kartofli do 100 kg. dziennie. — Dowiedzieć się można w Zarządzie od godziny 8-jej do 6-go pol. 1080-0

RÓŻNE

Narzędzia ogrodnicze: noże, sekatory, grabie, łopaty, motyki i t. p. poleca St. KRAKOWSKI. Wielka 49, vis-a-vis kościół św. Kazimierza. 265-3

Nowo-wydziało **Jadłodajnia** K. Tuczynskiego przy zaul. Kazimierzowskiem 1 (róg ul. Subocz) wydaje obiady, śniadania, kolacje Podczas kolacji — radio koncerty. 1111-3

Perfumy na wagę 48 zapachów. Mydła toaletowe tanio. Polski skład apteczny Władysława Trubilly. Ludwisarska 12, róg Tatarskiej. 408-3

Spółnika lub spółniczkę poszukuje do prowadzenia Mleczarni na wyższą skalę przy ul. Mickiewicza. Zgłoszeń pod "Spiesznie" w Biurze Rekl. S. Grabowskiego ul. Garbarska Nr. 1. 482

Szuka pracy

Uczniwy z rekomendacją z małą rodziną poszukuje miejsca stróża za mieszkanie. Dowiedzieć się ul. Mostowa Nr. 1. Drukarnia "Dziennika Wil." gr.

Korespondent - buchalter władający kilkoma językami. Posiadający rachunkowość, rolę i skarbową. Doskonale organizator w tych dziedzinach, poszukuje posady. Wiadomość: Zawalna № 3, godz. 2-4. 408-0

KUPNO

Kupię dom w dobrej sytuacji w mieście lub na przedmieściu z dobrą komunikacją. Oferty pisemnie do Administracji pod "R.K." 1105-1

WAPNO

pałone w bryłach, I-m gatunku polecają do natychmiastowej dostawy po cenach konkurencyjnych: **CZELADZKIE WAPIENNIKI "BRYNICA"** S. Szanowicz, 3-go Maja 5. 399-2

Piegi, żółte plamy,

opaleniznę, usuwa pod gwarancją, aptekarza **JANA GADEBUSEHA:**

"AXELA" krem st. mały zł. 2.50. "AXELA" "duży" 4.50. "AXELA" mydło 1 szt. 1.25. "AXELA" "3" 3.50.

Do nabycia w skład. apteczni.

I. PRUŻAN

ul. Mickiewicza 15. 179-0 ob

i u przedstawiciela K. ŻÓŁTOWSKIEGO WARSZAWA, AL. JEROZOLIMSKA 17.

ODCISKI KLAWIOL

ZGRUBIAŁA DŁONIE? WIEC BEZ BÓLU! BEZDOPROWI? WIEC WYŁOŻ! WIEC WŁOŻ!

Turbiny wodne

systemu Francis stojące i leżące Instaluje z gwarancją na ulgowych warunkach. Reprezentant **St. Stoberski i S.ka.** Wilno, Mickiewicza 9. 372-3

SKŁAD MEBLI SPÓŁDZIELNI "ZJEDNOCZENI STOLARZE"

w WILNIE, ul. Trocka Nr. 6.

Wielki wybór różnych mebli własnych warsztatów. Przyjmują zamówienia na całkowite urządzenia biur, urzędów, różnych instytucji banków oraz wykonywane wszelkie pojedyncze meble. — Ceny umiarkowane. — Rysunki i kosztorysy na życzenie. 428-2

KREM "Tiegot"

USUWA BEZ ŚLADU PIEGI, PLAMY WĄGRY, OPALENIZNĘ I ZDARZENIA NA TWARZE. ZADAJCIE WSZĘDZIE!

FORTEPIANY, PIANINA, I FISHARMONJE

pierwszorządnych fabrycznych i krajowych firm nowel używane sprzedaje i wynajmuje **K. Dąbrowska**

WILNO, ul. Niemiecka 3, m. 6.

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH "KOWALSKINA"

USUWA NAJSILNIEJSZE **BÓLE GŁOWY**

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA "AP. KOWALSKI" WARSZAWA.

Podczas upałów letnich odświeża i wzmacnia **Przemysławka**

Woda polarna

do zmywania głowy

chłodzi i chroni przed migreną

Oryginalne **tułko** z firmy **HENRYK ŻAK-POZNAŃ**

!!! Żądajcie wszędzie !!!

CZEKOLADY TA Goplana SA NAILEPSZE

DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA "Dziennika Wileńskiego"

Wilno, ul. Mostowa 1. Tel. Nr. 12-44

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRESIE DRUKARSTWA I INTROLIGATORSTWA WCHODZĄCE

LEKARZE

Dr. Cz. Koneczny

Choroby zębów, chirurgja jamy ustnej. Sztuczne zęby. Porcelanowe korony. Mickiewicza 11-8. Wojskowym i urzędnikom zniżka i raty. W.Z.P. 4503

Dr. Leon Ginsberg

CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE. Przyjm. 9-12 i 5-8, ul. Mickiewicza 4. Tel. 1090. W.Z.P. 39

Dr. Sz. Berensztejn

Choroby skórne, weneryczne i moczopłucne. Przyjmuję 9-1 i od 4-8 pop. ul. Mickiewicza 28-5. W.Z.P. 39

D-Ł. ŁUKIEWICZ

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuję od g. 4-7 pop. p. ul. Ad. Mickiewicza 9, wejście z ul. Śniadeckich 1. W.Z.P. 30.

DR. MED. A. CYMBLER

Choroby weneryczne i skórne. Elektroterapia, słone gorzkie. Ul. Mickiewicza 14, róg Tatarskiej 10 — 2 i 4-7. 546-14

DR. KAPŁAN

Choroby weneryczne i skórne. Wileńska 11. Telefon 640. W.Z.P. 13

D-r. Blumowicz

Choroby weneryczne syfilis i skórne. Ul. Wielka 21, (Tel. 921). Od 9-1 i 3-8. W.Z.P. 63.

AKUSZERKI

M. AKUSZERKA M. LAKNEROWA

Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7 m. 5. W.Z.P. 69

AKUSZERKA M. BRZEZINA

ul. Mickiewicza 44 m. 17. Przyjmuje od g. 9 rano do 7 wiecz. W.Z.P. Nr. 3930.

Lek.-Dentyści

Lekarz - dentysta **Marja Ożyńska-Smolka**

Choroby jamy ustnej, plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarowa 4. W. Z. P. 3

Mieszkania i pokoje

3-4 pokoje

do wynajęcia z umeblowaniem kuchni ul. Mickiewicza 31 m. 4. 429-0

Kino-aparat kompl.,

zyrandol bronz, na 18 św. i maszyna do pisania do sprzedania ul. Wielka 16. SZAWEDANEC.

Folwark 30 ha

z dobrymi budynkami w pobliżu Wilna, półstanku kolejowego i szosy do sprzedania bez pośrednictwa. Miejscowość leśna, sucha i ładna. Wiadomość: Wilno, ulica Objazdowa Nr. 8. m. 4 od 4-7. 1038

Kosiarke (W o d) do sprzedania w atrakcyjnym miejscu. Dowiedzieć się: Trocka 3 sklep Gołębskich. 1125-2

Wilk młody do sprzedania. Zamkowa 18-19 od 9-3-jej pp. 1122-1

LETNISKA.

Kuźnica-Hel,

Pensjonat Mewa otwarty od 10 czerwca, pokoje słoneczne, blisko jeziora i zatoki, piękna plaża. Kuchnia warszawska, muzyka, dancier, tenis. Prospekty na żądanie. Adres Kuźnica-Hel pensjonat "Mewa" Józef Regulski. 14425-2

Letnisko

2-3 umebl. pokoje w folw. 30 km. od Wilna, 10 km. od stacji, miejscowość b. wesoła, las sosnowy, rzeka, łąka komunikacja. Informacje ulica Konarskiego 4-2 Ratkowskiego od 10-12 od 5-7. 1119-2

Oddam dwa lub jeden pokój na lato. Może być z umeblowaniem. Mieszkanie w ogrodzie w zieleni, powietrze wspaniałe. Antokołska, Piski Nr. 11 m. 2. 1117

SPRZEDAŻE HUMOR

Obawiał się. Sędzię: — A więc przynajmniej pan, że kradnąc pugilares, doznawał uczucia strachu? Oskarżony złośliwie: — Tak! Bałem się, że jest pusty. Wiedział zająca. Myśliwy: — Nie widziałeś tu, chłopiec blegącego zająca? — A już, leciał tędy. — A dawno? — Na św. Marcina będzie trzy lata.

SKLEP

do sprzedania przy ulicy Ostrobramskiej 8, p. f. "Dobry". Dowiedzieć się u właściciela sklepu od 4-6 pop. w święta od 2-3 tamże. 557

Do sprzedania parcele w parku z domami i bez w miejscowości "Pospieszka" w końcu Antokoła № 128. O warunkach dowiedzieć się można na miejscu. 1069-1

ZGUBY

Zgub. legitymację za Nr. 255 uczn. gmn. im. Ad. Mickiewicza na imię Jana Domańskiego un. się. 1113

Do sprzedania dom murowany 3-piętrowy. Adres w Administracji. 1083-0